

Wielka Rumunia. Duży kraj z dużymi problemami

3 września 2016

Powstała w 1920 roku Romania Mare była urzeczywistnieniem nacjonalistycznych pragnień polityków w Bukareszcie. Nowe granice okazały się jednak trudne do utrzymania. Roszczenia do rumuńskich ziem zgłaszały Węgry, Bułgaria i ZSRR.

Polityka zagraniczna Rumunii po zakończeniu I wojny światowej była silnie wpisana w kontekst bałkański. Po traktacie zawartym w Trianon w jej granicach znalazł się znaczny odsetek ludności węgierskiej. W podobnej sytuacji znalazły się również Jugosławia oraz Czechosłowacja. W obawie przed rewizjonistycznymi zakusami Budapesztu państwa te zdecydowały się więc zawrzeć sojusz. Z każdym z nich Rumunia podpisała osobny układ. Sieć tych porozumień określa się w historiografii mianem Małej Ententy. Patronat nad tą inicjatywą sprawowała Francja.

POLAK, RUMUN, DWA BRATANKI

W tym czasie Rumunia utrzymywała także bliskie stosunki z Polską. Wsparła ją m.in. w walkach z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, zajmując Pokucie. Pierwszy krok ku zacieśnieniu tej relacji wykonał gen. Alexandru Averescu, który 13 grudnia 1920 roku zaproponował polskiemu posłowi w Bukareszcie, Aleksandrowi Skrzyńskiemu, zawarcie wspólnej konwencji wojskowej. W styczniu następnego roku z zadaniem reprezentowania Warszawy w negocjacjach do rumuńskiej stolicy przybył gen. Stanisław Haller.

Powitanie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przez króla Ferdynanda I, 14 września 1922 roku.

Antyradziecki układ polityczny został zawarty 3 marca 1921 roku. Sygnowali go szefowie dyplomacji obu państw – Take Ionescu oraz Eustachy Sapieha. Konwencję wojskową podpisali z

kolei gen. Constantin Christescu i gen. Tadeusz Rozwadowski. Porozumienie zobowiązywało strony do udzielania pomocy wojskowej oraz natychmiastowego ogłoszenia mobilizacji w kraju niedotkniętym agresją. Traktat zawierał szczegółowe dane dotyczące liczby wysłanych wojsk i rodzajach sprzętu.

Nie było to jednak do końca klarowne porozumienie. Niesprecyzowane pozostało m.in. zaproponowane przez Avarescu sformułowanie casus foederis (określające warunki udzielenia pomocy). Strona polska bezskutecznie usiłowała rozszerzyć układ także na wypadek agresji niemieckiej. Kwestię tę podjął Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski, przebywający we wrześniu 1922 roku z wizytą w Bukareszcie. Dodatkowo oczekiwał on wsparcia dla organizującej się Ukraińskiej Republiki Ludowej. Władze rumuńskie były dalekie od poparcia tej idei z dwóch powodów. Po pierwsze nie chciały rozdrażniać ZSRR, a po drugie nie chciały zniechęcać do siebie zachodnich mocarstw.

W kwietniu 1924 roku w Warszawie spotkali się przedstawiciele Rumunii, Francji i Polski. Celem konferencji było stworzenie coś na kształt polsko-francusko-rumuńskiego trójporozumienia. Próba ta spełzła jednak na niczym, gdyż tego rodzaju alians byłby siłą rzeczy wymierzony w Niemcy, a Rumunia nie dostrzegała ówczesnie zagrożenia ze strony Berlina. Zagrożeniem dla integralności kraju w ocenie rumuńskiej dyplomacji były ZSRR, Bułgaria i Węgry.

Odnowione konwencje polityczno-wojskowe między Rumunią a Polską, zawarte w 26 marca 1926 roku, zostały podpisane przez Iona Ducę i Augusta Zaleskiego oraz przez gen. Alexandru Lupescu i gen. Stefana Majewskiego. Nowy układ polityczny, zwany teraz gwarancyjnym, był wzorowany na pakcie polsko-francuskim z 16 października 1925 roku. Porozumienie nie miało dłużej tak silnie antyradzieckiego wydźwięku, gdyż Warszawa przymierzała się już do zawarcia układu o nieagresji z ZSRR. Fakt ten wzbudził niepokój Rumunii i pewną podejrzliwość względem partnera znad Wisły.

Wizyta w Polsce rumuńskiego następcy tronu – księcia Michała, 24 maja 1937 roku.

Kolejne dokumenty obie strony podpisały 15 stycznia 1931 roku. Wprowadzały one nowy zapis, mówiący o pomocy dla zaatakowanego kraju w zakresie transportu, nawet gdyby agresorem nie był Związek Radziecki. Okazał się on istotny we wrześniu 1939 roku.

W OBRONIE INTEGRALNOŚCI

Rumunia od 1919 roku orientowała swoją politykę zagraniczną na współpracę z Francją i Wielką Brytanią, upatrując w nich najsilniejszych obrońców dla sprawy utrzymania status quo. Zachód nie traktował jednak Bukaresztu w sposób priorytetowy. Londyn przyglądał się sytuacji na Bałkanach raczej z boku, znacznie większe zainteresowanie wykazując Turcją. Francja natomiast zawarła wprawdzie z Rumunią sojusz w marcu 1926 roku, ale głównie po to, by zahamować w tym kraju rosnące wpływy Berlina.

W sierpniu 1928 roku na forum Ligi Narodów w Genewie podpisano tzw. pakt Brianda-Kelloga. Państwa-strony wyrzekały się w nim „uciekania do wojny celem załatwiania sporów międzynarodowych”. Sygnatariuszem dokumentu była także Rumunia. Układ wszedł w życie 25 lipca następnego roku. Wcześniej, bo 9 lutego, z inicjatywy komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Maksyma Litwinowa, doszło do podpisania tzw. protokołu moskiewskiego przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej – ZSRR, Polskę, Rumunię, Estonię oraz Łotwę. Dzięki niemu zainteresowane państwa zostały automatycznie objęte postanowieniami paktu Brianda-Kelloga bez konieczności oczekiwania na ratyfikację ze strony wszystkich jego sygnatariuszy. Pozytywnie wpłynęło to na poczucie bezpieczeństwa zbiorowego w tej części kontynentu.

Istotną postacią na rumuńskiej i europejskiej scenie politycznej był Nicolae Titulescu, który w latach 1927-1929 oraz 1932-1936 sprawował urząd ministra spraw zagranicznych

Rumunii, a od 1930 do 1931 roku pełnił funkcję przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Nicolae Titulescu.

Gdy 30 stycznia 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec, Titulescu postanowił wzmocnić relację pomiędzy członkami Małej Ententy. Z jego inicjatywy już w lutym szefowie dyplomacji Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii podpisali w Genewie traktat, który powołał Stałą Radę Małej Ententy oraz jej Radę Ekonomiczną. Za sprawą Titulescu doszło też w 1934 roku do utworzenia Ententy Bałkańskiej. Państwa wchodzące w jej skład, a więc: Grecja, Jugosławia, Rumunia oraz Turcja, zobowiązały się do przestrzegania postanowień podjętych w Paryżu w 1919 roku. Z tego m.in. względu do sojuszu nie przystąpiły Albania i Bułgaria, które podważały ład wersalski.

TRUDNE SĄSIEDZTWO

Nierozwiązanym ciągle problemem pozostawała kwestia relacji z ZSRR. W ich naprawę zaangażowała się Polska, która uznała że warunkiem unormalizowania stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Moskwą będzie uznanie Besarabii przez ZSRR jako integralnej części terytorium rumuńskiego. Ostatecznie polski rząd wycofał się z tego ambitnego założenia i 25 lipca 1932 roku zawarł ze Związkiem Radzieckim pakt o nieagresji. Fakt ten pozostawił wyraźne rysy na dobrych do tej pory stosunkach rumuńsko-polskich.

Próby stworzenia definicji agresora na forum Ligi Narodów przez ZSRR, w których to strona rumuńska brała aktywny udział, zbliżyła do siebie oba kraje. 9 czerwca 1934 roku Titulescu i Litwinow wymienili w Genewie korespondencję, w której uznali suwerenność obu państw i zobowiązali się do otwarcia placówek dyplomatycznych w swoich krajach. Kwestia Besarabii pozostała jednak nieuregulowana. 21 czerwca 1936 roku Rumunia i ZSRR podpisały protokół, który stwarzał nadzieję na zmianę tego stanu rzeczy, ale gdy 29 sierpnia 1936 roku Titulescu został

usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, Litwinow unieważnił zawarte porozumienie.

Maksym Litwinow.

Rozmowy rumuńsko-radzieckie z dwóch powodów pilnie śledziła strona polska. Po pierwsze obawiała się, że Titulescu zerwie sojusz z Warszawą, gdy otrzyma gwarancje radzieckie dla Besarabii. Po drugie kręgi wojskowe obawiały się, że oba kraje nawiążą współpracę militarną.

W STRONĘ III RZESZY

W latach 30. nie było już w Rumunii tak powszechnej akceptacji dla profrancuskiego kursu polityki zagranicznej. Ze względu na interesy gospodarcze wielu wolało postawić na Niemcy. Było to na rękę III Rzeszy. 23 marca 1935 roku obie strony zawarły umowę handlową, która pozwalała Berlinowi na wykup większości rumuńskich towarów rolno-spożywczych. W 1937 roku umowę tę odnowiono.

Gdy w 1938 roku Hitler dokonał anschlusu Austrii, a uczestnicy konferencji monachijskiej dali mu zielone światło w kwestii rozbioru Czechosłowacji, sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej stawała się coraz bardziej napięta. Rumunia poczuła się zagrożona i podjęła zabiegi dyplomatyczne mające na celu zahamowanie aspiracji terytorialnych Węgier względem Czechosłowacji, obawiając się, że kolejnym krokiem Budapesztu będzie podniesienie roszczeń do Siedmiogrodu. Faktyczny rozpad Małej Ententy pozostawił kraje bałkańskie same sobie. Tournée Karola II po stolicach europejskich państw – Londynie, Brukseli, Paryżu i Berlinie – nie przyniosło żadnych gwarancji dla bezpieczeństwa Rumunii. Mało tego, w stolicy Niemiec monarcha usłyszał od Hermana Göringa żądanie zwiększenia dostaw ropy naftowej.

Uczestnicy konferencji Małej Ententy podczas rejsu statkiem po Dunaju. Widoczni od lewej: premier Jugosławii Milan Stojadinović, minister spraw zagranicznych Rumunii Victor Antonescu, premier Czechosłowacji Milan Hodža oraz premier

Rumunii Gheorghe Tatarescu, czerwiec 1937 roku.

Kiedy Węgrzy zaczęli wysuwać żądania aneksji Rusi Zakarpackiej, co nie spodobało się stronie rumuńskiej, mediacji podjął się polski minister spraw zagranicznych Józef Beck. Proponował on, by w zamian za zgodę na zagarnięcie spornego terytorium przez Węgry, Rumunii udostępniono linię kolejową dającą połączenie z Polską. Szef rumuńskiego MSZ, Nicolae Petrescu-Comnen, odebrał to jako próbę rozbitcia przez Warszawę sojuszu rumuńsko-czechosłowackiego. W odpowiedzi Beck określił go mianem zupełnego durnia.

W wyniku I arbitrażu wiedeńskiego, który miał miejsce 2 listopada 1938 roku, Węgry otrzymały 10 390 km² Słowacji i 1 586 km² Rusi Zakarpackiej. Dla Budapesztu okazało się to jednak niewystarczające i 14 marca 1939 roku oddziały węgierskie wkroczyły na sporne terytorium Rusi. Władze Rumunii przekazały stronie niemieckiej informację, że w tej sytuacji możliwy jest rumuńsko-węgierski konflikt zbrojny. Z obu stron dochodziło do incydentów granicznych, które zaostrzały relacje między oboma narodami.

W NAROŻNIKU

Tymczasem III Rzesza coraz wyraźniej przejmowała kontrolę nad rumuńską gospodarką. 23 marca 1939 roku Berlin wymusił na Bukareszcie podpisanie układu handlowego, który zapewnił Niemcom stały dostęp do rumuńskich złóż ropy naftowej. Jak przyznał premier Armand Calinescu: dano naftę i zboża, aby nie dawać krwi i ziemi.

Spotkanie przedstawicieli państw Małej Ententy. Szef MSZ Czechosłowacji – Kamil Krofta (pierwszy z lewej), Rumunii – Nicolae Petrescu-Comnen (w środku), oraz premier Jugosławii Milan Stojadinović przechodzą przed frontem kompanii honorowej na dworcu kolejowym w Bled, sierpień 1938 roku.

Również stosunki z Bułgarią nie układały się po myśli Bukaresztu. Kością niezgody w tych relacjach była południowa Dobrudża. Premier tego kraju, Georgi Kiosewanow, ufał, że sojusz z Niemcami pozwoli w pokojowy sposób przejąć mu

kontrolę nad spornym terytorium. Gdy Rumunia 23 marca 1939 roku zawarła traktat gospodarczy z III Rzeszą, nadzieje w Sofii dla tego planu zostały zniwelowane do zera. Nie oznaczało to jednak, że całkowicie z niego zrezygnowano.

NA LINII BERLIN-MOSKWA

Dla integralności Rumunii istotne były także relacje III Rzeszy ze Związkiem Radzieckim. Oba kraje wiązało porozumienie o przyjaźni i współpracy zawarte w 1926 roku. Na XVIII zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który miał miejsce 10 marca 1939 roku, Józef Stalin wyraził chęć współpracy z Niemcami. 19 sierpnia strony zawarły porozumienie gospodarcze, zaś 23 sierpnia pakt o nieagresji wzbogacony tajnym załącznikiem, w którym wydzieliły swoje strefy wpływów w Europie Wschodniej. Znalazło się tam także odniesienie do Rumunii. Besarabia miała zostać włączona do ZSRR.

ROZBIORY

Słabość Porozumienia Bałkańskiego, rozpad Małej Ententy, rewizjonizm węgiersko-bułgarski, czy brak poprawnych stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim – to wszystko powodowało, że Rumunia mimo pozornych gwarancji ze strony Francji czy Wielkiej Brytanii, nie mogła być pewna swojej przyszłości. Między innymi dlatego 25 sierpnia 1939 roku minister spraw zagranicznych Rumunii, Grigore Gafencu, stwierdził, że w razie agresji hitlerowskich Niemiec na Polskę, Rumunia zachowa neutralność.

Regent Królestwa Węgier, Miklos Horthy, triumfalnie wjeżdża do Szatmárnémeti w Siedmiogrodzie, 5 września 1940 roku.

11 lipca 1940 roku, na skutek ultimatum wystosowanego w Moskwie przez Mołotowa, Rumunia została zmuszona do rezygnacji z obszaru Besarabii i północnej Bukowiny. Państwa zachodnie z Wielką Brytanią na czele przyjęły bierną postawę wobec tego wydarzenia.

W sierpniu tego roku również Węgrzy zgłosili chęć aneksji blisko $\frac{3}{4}$ terytorium Siedmiogrodu. Kwestię tę arbitralnie rozstrzygnęli Hitler i Mussolini w ramach II arbitrażu wiedeńskiego. Wskutek podjętych na nim postanowień, Rumunia musiała zrzec się kosztem Budapesztu 66% tego obszaru.

Widząc osamotnienie Bukaresztu na arenie międzynarodowej, Bułgarzy upomnieli się o południową Dobrudżę. 7 września – przy naciskach Wielkiej Brytanii, III Rzeszy i ZSRR – Rumunia zrzekła się i tej ziemi.

Tym samym „Wielka Rumunia” pomniejszyła swój obszar o blisko 1/3, tracąc taki sam odsetek ludności.

W KLESZCZACH NOWEGO ŁADU

Przez cały okres międzywojenny Rumunia musiała się zmagać z zagrożeniem ze strony ZSRR, Węgier i Bułgarii. Przyłączone do niej po I wojnie światowej obszary nie stanowiły wszak historycznych ziem rumuńskich. Gwarancje dla bezpieczeństwa jej granic ze strony państw bałkańskich, jak i krajów zachodnich, na czele z Wielką Brytanią, miały iluzoryczny charakter.

Straty terytorialne Rumunii w 1940 roku.

Sytuacji Rumunii nie ułatwiała skomplikowana sytuacja polityczna panująca wewnątrz kraju – ani rządy parlamentarne ani dyktatura królewska nie potrafiły zapanować nad nastrojami społecznymi. Zamachy na życie członków partii oraz aresztowania politycznych adwersarzy stały się polityczną codziennością. Dodatkowo król Rumunii, Karol II, na skutek niechęci do gen. Antonescu i obarczenia go winą za tak duże straty terytorialne – abdykował. 7 września 1940 roku opuścił Bukareszt, przekazując tron swojemu synowi Michałowi. Ambitny projekt polityczny pod tytułem „Romania Mare” legł w gruzach.

Autorstwo: Marek Wiśniewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Batowski Henryk, „Kryzys dyplomatyczny w Europie. Jesień 1938-wiosna 1939”, Wydawnictwo MON, Warszawa 1962.
2. Batowski Henryk, „Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965.
3. Bułhak Henryk, „Polska a Rumunia 1918-1939”, [w:] „Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939”, pod red. Janusza Żarnowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977.
4. Demel Juliusz, „Historia Rumunii”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
5. Felczak Wacław, „Historia Węgier”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.
6. Kastory Agnieszka, „Rozbiór Rumunii w 1940 roku”, Neriton, Warszawa 2002.
7. Kastory Agnieszka, Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939-1940, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1998.
8. „Stosunki polsko-rumuńskie w XX wieku”, pod red. Mariusza Patelskiego i Marka Białokura, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2010.
9. Solak Janusz, „Rumunia. Informator”, Bellona, Warszawa 2003.
10. Wieruszewska-Calistru Elżbieta, „Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich związków historycznych i kulturowych”, Związek Polaków w Rumunii, Suceava 2014.
11. Willaume Małgorzata, „Rumunia”, TRIO, Warszawa 2004.
12. „Walka dyplomatyczna o Besarabię i Bukowinę w 1940 roku”,

„Prace Komisji Środkowo-Europejskiej PAU”, t. X 1998, s. 71.

13. Zacharias Michał Jerzy, „Niemcy w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1938-1939”, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 2, s. 31-48.